RZEMIOSŁO

MIESIĘCZNIK



Rok XII WARSZAWA, PAŹDZIERNIK 1950 Nr 10

T R E Ś Ć:

„A P A N A"
WYTWÓRNIA WYROBÓW METALOWYCH
Poznań, ul. Chudoby 20.

ZAKŁAD STOLARSKO - MEBLOWY
R. G U L C Z Y Ń S K I
Kalisz, ul. Majkowska. Telefon 16-87.

MECHANICZNY ZAKŁAD STOLARSKI
JÓZEF MORAWIEC
Łagisza, ul. Główna 65. Tel. 719-10

WARSZTAT STOLARSKI
FRANCISZEK GDESZ
Będzin, ul. Daszyńskiego 83

ZAKŁAD STOLARSKI
SUWAŁA FRANCISZEK
Będzin, Modrzejowska 44

ZAKŁAD MODELARSKO - STOLARSKI
TEODOR CZERNIAK
Sosnowiec, ul. Wawel 22. Tel. 628-79

ODLEWNIA METALI I ŻELIWA
HENRYK ANDRZEJEWSKI
Będzin, ul. Sielecka 51

RUDOLF TOMICZEK
PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Biała, ul. 11-go Listopada20. Tel. 25-32

KAZIMIERZ JURA
WYROBY BETONOWE I KAMIENNE
Biała, ul. Żywiecka 5

BRUNON CZECHOWSKI
WYRÓB SUKNA
Bielsko, ul. J. Kluski 8

MISTRZ KUŚNIERSKI
K. S Z U L C
Chorzów I, ul. Wolności 28. Tel. 422-94

STANISŁAW PIOTROWSKI
PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Poznań, Walki Młodych 10

WŁADYSŁAW LUDWIG
PRACOWNIA KAPELUCZY DAMSKICH
Poznań, ul. Murna 3 a. Tel. 506-50

T. S O W I Ń S K I
Pracownia Kapeluszy Męskich i Damskich
Poznań, ul. Garncarska 5

WYRÓB TECZEK I TOREB
DERDA WIKTOR
Poznań, ul. Bożnicza 14

ZAKŁAD ELEKTROMEDYCZNY
ADAM PISKORSKI
Poznań, ul. Przemysłowa nr 21. Telefon 90-94

PRACOWNIA KUŚNIERSKA
K. U R B A Ń S K I
Poznań, Walki Młodych 6

WŁADYSŁAW ŁUKOWIAK
ZŁOTNIK - JUBILER
Poznań, ul. Młyńska 4. Tel. 98-17

WŁADYSŁAW ŁUKOWIAK
ZŁOTNIK - JUBILER
Poznań, ul. Młyńska 4, tel. 98-17

WARSZTAT ODLEWNICZY
WŁODZIMIERZ ULATOWSKI
Poznań, Krańcowa 16. Tel. 17-39

„R E K O R D A"
wł. K. KANTORCZYK
Poznań, St. Rynek 29. Tel. 32-88

WYTWÓRNIA CUKIERNICZA „OLZA"
LEON TYSLER
Biała Krak. ul. Stojałowskiego 22

GOCKO WŁADYSŁAW
WYRÓB SUKNA
Bystra Krak. nr 78

PRACOWNIA KAPELUSZY
A. C Z A R N E C K I
Poznań, ul. Półwiejska 36

L U D W I K I S-KA
WYTWÓRNIA KAPELUSZY
Poznań, ul. Szkolna 1 (wejście z ul. Koziej)

PRACOWNIA KUŚNIERSKA
A. D O B R O W O L S K I
Poznań, ul. Św. Marcin

RZEMIOSŁO

Rok XII PAŹDZIERNIK 1950 Nr 10

XXXIII ROCZNICA WIELKIEJ PAŹDZIERNIKOWEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ

Od pierwszych dni istnienia ZSSR narodowe święto ludu radzieckiego, rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, stało się też międzynarodowym świętem mas pracujących, na całej kuli ziemskiej, a w tym tak prostym i oczywistym fakcie najbardziej się uwydatnia historyczne znaczenie tej największej z minionych rewolucji.

W odróżnieniu od wszystkich poprzednich rewolucji, które zmieniały tylko jedną formę wyzysku mas pracujących, na formę drugą, nie znosząc wyzysku jako takiego, Rewolucja Październikowa obaliła wszystkich wyzyskiwaczy i ciemiężycieli, zniszczyła władzę kapitalistów i obszarników i po raz pierwszy w historii ustanowiła władzę robotników i chłopów. Rewolucja ta zapoczątkowała nową epokę społeczeństwa socjalistycznego, wolnego od wszelkiej eksploatacji i ucisku.

„Rewolucja Październikowa — pisał Stalin w swym dziele Zagadnienie Leninizmu — oznacza gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w ruchu wyzwoleńczym proletariatu światowego, gruntowny przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata".

W wyniku Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej ziściły się odwieczne marzenia ludzi pracy, by uzyskawszy pełnię wolności osobistej i politycznej, moc bezpośrednio uczestniczyć w kierowaniu państwem i rozwijaniu gospodarki narodowej, kierując się interesami całego społeczeństwa a nie interesami drobnej garstki wyzyskiwaczy i utracjuszy. Naród radziecki obalił doszczętnie reakcyjne teorie społeczne, głoszące, że ludzie pracy nie mogą żyć bez kapitalistów i obszarników i udowodnił, aż nazbyt przekonywująco, iż umie kierować życiem społecznym i państwowym nieporównywalnie lepiej aniżeli to robią klasy posiadające w krajach kapitalistycznych.

Trzydzieści trzy lata istnienia ZSSR pokazały, iż naród radziecki uzbrojony w nieśmiertelną naukę marksizmu — leninizmu i kierowany przez Wodza całej postępowej ludzkości Wielkiego Stalina, przekształcił ekonomicznie zacofaną, mającą olbrzymi odsetek analfabetów, carską Rosję, w kraj najbardziej uprzemysłowiony na świecie, bez analfabetów, o najbardziej przodującej kulturze i o wysokim poziomie dobrobytu materialnego.

Lecz obok tych rewolucyjnych, zewnętrznych przemian, jakie w ciągu tych lat zostały dokonane na olbrzymich przestrzeniach byłego imperium rosyjskiego, obok niezliczonej ilości nowowybudowanych miast i fabryk, szkół i teatrów, szpitali i świetlic, obok wspaniałego, bez precedensu w warunkach ustroju kapitalistycznego, uwielokrotnienia wytwórczych sił narodu, może najbardziej zdumiewające są zmiany, jakie nastąpiły w psychice narodu radzieckiego, narodu niezliczonego szeregu bohaterów na polu walki i przy codziennym warsztacie pracy. W 1933 r. Stalin stwierdził:

„Minęły już czasy, kiedy wodzów uważano za jedynych twórców historii, a robotnicy i chłopi nie byli brani w rachubę. O losach narodów i państw decydują teraz przede wszystkim i głównie miliony mas pracujących. Robotnicy i chłopi, którzy bez szumu i hałasu budują fabryki i zakłady przemysłowe, kopalnie i koleje, kołchozy i sowchozy, którzy stwarzają wszystkie dobra materialne, którzy karmią i odziewają wszystkich — oto są prawdziwi bohaterzy i twórcy nowego życia".

Władza radziecka postawiła na człowieka pracy, na jego świadomość i na jego zdolności do kroczenia w przyśpieszonym tempie naprzód. I naród radziecki zaufania tego nie zawiódł. Heroiczną swą pracą, twórczymi czynami lud pracujący miast i wsi radzieckich wniósł swój decydujący wkład we wspólną sprawę i przyczynił się, oraz przyczynia do dalszego umocnienia i rozkwitu swej sojalistycznej Ojczyzny.

Naród radziecki nieustannym podwyższaniem wydajności pracy i polepszaniem jakości produkcji, nowymi odkryciami naukowymi i racjonalizatorstwem, daje pełny wyraz swej twórczej roli w państwie, oraz temu, iż jest świadomym budowniczym komunizmu.

Czyż można się więc dziwić, że w takich warunkach, wyniki pracy jednego pokolenia przerastają wyniki pracy pokoleń kilku, zmuszonych żyć w warunkach ustroju kapitalistycznego?

Gdy państwa kapitalistyczne, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które przecież niesłychanie się wzbogaciły na ostatnich dwóch wojnach światowych, stoją w miejscu, lub też cofają się wstecz nie mogąc rozwiązać nurtujących je problemów wewnętrznych; gdy w państwach tych gros sił i energii społecznej idzie na walkę o podstawowe prawa wolnościowe i o minimum płac, umożliwiających najprymitywniejszą egzystencję, gdy reakcyjne rządy tych państw szukają wybrnięcia z błędnego koła na drodze nowych podbojów kolonialnych i rozniecaniu nowej światowej zawieruchy, w Związku Radzieckim zapadają historyczne uchwały o budowie gigantów komunizmu.

Nad Wołgą powstają olbrzymie elektrownie wodne w okolicach Kujbyszewa i Stalingradu. Będą to największe budowle w świecie. Łączna produkcja energii elektrycznej tych dwóch elektrowni będzie większa niż produkcja energii elektrycznej we Włoszech, Szwajcarii i Szwecji razem wziętych. Może łatwiej będzie uzmysłowić sobie rozmiar tych elektrowni, jeśli powiemy, że aby taką ilość energii elektrycznej można było wyprodukować w elektrowniach cieplnych, należałoby codziennnie spalać pięćdziesiąt cztery pociągi węgla, po pięćdziesiąt wagonów w każdym pociągu.

W Azji Środkowej buduje się Kanał Turkmeński, długości wraz z kanałami bocznymi 2.300 km. Połączy on rzekę Amu-Darja z Morzem Kaspijskim. Kanał ten przebiegając poprzez pozbawione wody równiny nadkaspijskie oraz poprzez pustynię Kara-Kum umożliwi na tych bezużytecznych terenach uzyskiwać wspaniałe plony ryżu, pszenicy winogron, pomarańcz itd. Milion trzystatysięcy ha pustynnej ziemi i siedem milionów ha pastwisk otrzyma życiodajne nawodnienie. Kanał ten pozatym będzie wspaniałą magistralą komunikacyjną, łączącą Azję Środkową z Morzem Kaspijskim i za pośrednictwem Wołgi z morzem Północnym.

Zaprojektowane też zostały kanały w południowej Ukrainie i na północnym Krymie, aby na stałe zapewnić wysokie urodzaje na terenach, które dotychczas często nawiedzane były przez klęskę posuchy.

Dodać należy jeszcze i to, że dla zabezpieczenia tych wszystkich kanałów przed lotnymi piaskami, oraz dla złagodzenia klimatu, zostaną wzdłuż nich założone ochronne masywy leśne, idące w dziesiątki tysięcy kilometrów.

Ludzkość nie znała jeszcze ani tak gigantycznych budowli, ani takiego tempa budowy. Jeśli Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, od przeszło 35 lat budują elektrownię wodną na rzece Tenessee i ukończyć budowli nie może, to elektrownia w Kujbyszewie oddana będzie do użytku już w 1955 r. a elektrownia w Stalingradzie w 1956 r.

Wszystkie budowle aż nazbyt wyraźnie dokumentują wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym. Wielkie plany przeobrażenia przyrody dla szczęścia i dobrobytu najszerszych mas ludowych, a nie dla napełnienia prywatnej kieszeni kapitalisty mogą być przeprowadzane tylko w kraju, gdzie szary człowiek jest wszystkim i gdzie wszystko jest dla człowieka.

Osiągnięcia ludu radzieckiego na froncie pokojowego budownictwa wywołują niekłamany zachwyt u wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Ustrój radziecki stał się wzorem dla krajów demokracji ludowej, których narody pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych wkroczyły na szlak budowy socjalizmu u siebie. Ustrój ten stał się też hasłem bojowym dla walczących o swe wyzwolenie mas pracujących we wszystkich krajach kapitalistycznych.

Wywołuje to niepohamowaną nienawiść wszystkich imperialistów. W niekończących się naradach knują oni spiski przeciwko pokojowi, licząc na to, że nowa wojna przyniesie zagładę Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Główne ognisko agresywnych planów przesunęło się obecnie poza ocean do Stanów Zjednoczonych, które widząc całkowite fiasko, tzw. wojny zimnej, prowadzonej olbrzymim nakładem sił i dolarów, przeszły obecnie do aktów bezpośredniej agresji w Korei, paląc miasta i mordując bezbronną ludność cywilną. Faszyzm amerykański, bezpośredni spadkobierca hitleryzmu, w swych szaleńczych planach ujarzmienia całego świata, wprowadza najdzikszy terror i dyskryminację narodowościową nie tylko we własnym kraju, ale wziął na siebie rolę dusiciela wszelkich ruchów narodowo - wyzwoleńczych na całym globie.

Lecz faszyści amerykańscy popełniają ten zasadniczy błąd, że nie umieją wyciągać wniosków z lekcji historii. Nie tak to dawno Hitler zapewniał swych przyjaciół w Ameryce, Anglii i Francji, że stanie się on zbawcą międzynarodowego kapitalizmu i wymaże z mapy świata Związek Radziecki. Światoburcze te przechwałki umilkły pod Stalingradem, a zwycięzki Związek Radziecki wyszedł z drugiej wojny światowej jeszcze silniejszy i bardziej zahartowany niż przedtem. Druga wojna światowa przyniosła w rezultacie wyzwolenie całego szeregu narodów Europy i Azji. Każda nowa awantura wojenna, sprowokowana przez podżegaczy wojennych, stałaby się grobem całego systemu kapitalistycznego.

Trzydziestą trzecią rocznicę swej Wielkiej Rewolucji spotyka naród radziecki z pełną świadomością swej potęgi i siły. Naród radziecki przy tym wie, że nie jest sam, że jest otoczony miliardem przyjaciół na całym świecie, widzących w nim natchnienie swych poczynań i nadzieję na szczęśliwszą przyszłość. Salwy artyleryjskie, które trzydzieści trzy lata temu zagrzmiały na krążowniku Aurora obwieściły światu nie tylko początek największej w dziejach ludzkości rewolucji, ale i narodziny nowej epoki — epoki prawdy i sprawiedliwości społecznej.

J. P.

Jan KORSAK
Dyrektor Izby Rzemieślniczej
w Białymstoku

DWADZIEŚCIA LAT PRACY IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W BIAŁYMSTOKU

Skrót referatu wygłoszonego w dniu 8.10.1950 r. na Akademii XX-lecia Izby Rzemieślniczej w Białymstoku

UROCZYSTOŚĆ jubileuszowa 20-lecia Białostockiej Izby Rzemieślniczej jest spóźniona prawie że o cały rok, bowiem w dniu 22 października br. upłynie 21 lat od dnia powstania naszej Izby. Jubileusz 20-lecia Izby powinniśmy byli obchodzić w październiku roku ubiegłego, lecz przyczyny natury technicznej, od nas niestety, niezależne, zmusiły nas do przełożenia uroczystości jubileuszowych na rok 1950.

Oprócz trudności natury technicznej piętrzyła się przed nami jeszcze znaczna przeszkoda w postaci braku możliwości odtworzenia prac Izby Rzemieślniczej za okres przedwojenny, tj. za lata 1929 — 1939, a to z uwagi na to, że wszystkie bez wyjątku akta i archiwa Izby spłonęły wraz z domem, podpalone przez hordy hitlerowskiego okupanta, cofające się w popłochu pod uderzeniami Armii Czerwonej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego.

Z braku więc dokumentów i akt, sprawozdanie z działalności Izby za pierwsze dziesięciolecie, jest ujęte w formy bardzo ogólne, oparte na tych danych, które zdołano ustalić w drodze rozmów, przeprowadzonych z rzemieślnikami zbliżonymi do Izby i z nią współpracującymi.

Dla lepszego ujęcia sprawozdania oraz ze względu na konieczność uwypuklenia w referacie zmian w działalności Izby Rzemieślniczej, wynikających z biegu wypadków historycznych, czasokres 20-lecia istnienia Izby podzieliłem na 3 okresy, a mianowicie: okres przedwojenny, okres wojenny i okres powojenny.

Jak już na wstępie zaznaczyłem, sprawozdanie za ten okres, dotyczący czasów przedwojennych, będzie bardzo krótkie z uwagi na całkowite zniszczenie całego archiwum Izby, z którego można byłoby czerpać wiadomości o ówczesnych pracach i działalności Izby.

W okresie tym panował w Polsce ustrój kapitalistyczny, który nie sprzyjał rozwojowi drobnych warsztatów rzemieślniczych, a odwrotnie, słaby ekonomicznie rzemieślnik był wyzyskiwany przez kapitalistów, kupców, nakładowców i od nich był całkowicie uzależniony. Rząd sanacyjny nie interesował się zbytnio interesami drobnego rzemieślnika, czemu rzemiosło niejednokrotnie dawało wyraz w uchwałach swych zjazdów i kongresów. Rzemieślnicy zamożniejsi prędzej sobie radzili z kredytami, podatkami itd., gdyż byli więcej ustosunkowani wśród ówczesnych sfer rządzących.

Organizatorem Izby Rzemieślniczej w Białymstoku było nieliczne grono rzemieślników na czele z pierwszym jej prezesem Franciszkiem Grosserem i pierwszym dyrektorem Czesławem Millerem.

W skład pierwszego zarządu Izby wchodzili:

Prezes — Franciszek Grosser — mistrz krawiecki
Wiceprezes — Hirsz Wider — mistrz cukierniczy
Członek Zarządu — Walenty Kwieciński — mistrz fryzjerski
Członek Zarządu — Franciszek Krukowski — mistrz wędliniarski
Członek Zarządu — Izaak Płoński — mistrz krawiecki.

Rada Izby składała się z 16 rzemieślników.

Dyrektorem Izby od 22.X 1929 r. do 14.I 1939 r. był Czesław Miller, zaś od 15.I 1939 r. Jan Korsak.

Pierwsze lata po ukonstytuowaniu się Izby były ciężkimi latami pracy organizacyjnej i uświadamiającej, gdyż trzeba było montować biuro Izby, zreorganizować stare cechy oraz organizować nowe Cechy Rzemieślnicze, a nadto trzeba było spopularyzować wśród najszerszych mas rzemiosła samą Izbę, jako nową instytucję samorządu gospodarczego rzemiosła, która wskutek przejęcia z rąk dotychczasowych cechów, szeregu ich czynności i uprawnień, budziła wśród rzemiosła cechowego szereg zastrzeżeń. Przez szereg lat rzemiosło boczyło się na Izby Rzemieślnicze i pilnie obserwowało ich działalność i dopiero po kilku latach doszło do przekonania, że istnienie Izb Rzemieślniczych było dla rzemiosła korzystne. W omawianym okresie organizacyjnym Izba Białostocka zorganizowała komisje egzaminacyjne i przystąpiła do ustawowego regulowania spraw zawodowych rzemiosła.

Dla podniesienia kwalifikacji zawodowych rzemiosła, przeprowadzono drogą egzaminów selekcję rzemiosła i rozpoczęto akcję szkoleniową nowych kadr rzemieślniczych przez organizowanie początkowo sporadycznych kursów dla młodszych i starszych rzemieślników zarówno w Białymstoku, jak i w miastach powiatowych. Kursy te w Białymstoku ze sporadycznych przekształciły się w stałe kursy, na których szkolono coraz to większe ilości młodych rzemieślników. Dla ułatwienia młodzieży wiejskiej w wydostaniu się z przeludnionej wówczas wsi do miasta i wstąpienia do nauki rzemiosła zorganizowano w Białymstoku w 1938 roku bursę terminatorską, w której znajdowało mieszkanie i wyżywienie około 30 terminatorów rzemieślniczych.

W dziedzinie gospodarczej Izba Białostocka w pierwszym dziesięcioleciu prowadziła następujące prace:

Organizowała udział rzemiosła w Międzynarodowych Targach Poznańskich i Wileńskich, wystawiając eksponaty produkcji rzemiosła woj. białostockiego.

Prowadzono prace na odcinku zaopatrzenia rzemiosła w maszyny, narzędzia, surowce i materiały pomocnicze.

Organizowano produkcję wyrobów rzemieślniczych na eksport za granicę, jak np.: białostocka produkcja beczek na eksport.

W 1936 roku powołano do życia przy Izbie Biuro Organizacyjno-Handlowe, które zajmowało się organizowaniem spółdzielni rzemieślniczych, ułatwieniem zbytu produkcji rzemiosła oraz organizowaniem zaopatrzenia rzemiosła w surowce, narzędzia i maszyny.

Biuro to zorganizowało na terenie województwa szereg spółdzielni rzemieślniczych, mających na celu zaopatrzenie i zbyt wyrobów rzemieślniczych, a także umożliwienie najbiedniejszym rzemieślnikom zdobycie w spółdzielni godziwego zarobku, bowiem rzemiosło, a zwłaszcza chałupnictwo rzemieślnicze, było, jak nam wiadomo, w okresie przedwojennym wykorzystywane w nieludzki sposób przez kapitalistów kupców-nakładców branży obuwniczej, odzieżowej i częściowo drzewnej. Rzemieślnik-chałupnik, pracując dla kapitalisty nakładcy po 18 — 20 godzin na dobę, zarabiał od 1 do 3 złotych za wykonaną w tym czasie pracę, podczas gdy w spółdzielni, przy pracy 8-godzinnej zarabiał od 3 do 10 zł dziennie.

Spółdzielni rzemieślniczych było na naszym terenie w okresie przedwojennym 8 o charakterze spółdzielni gospodarczych i pracy oraz 2 spółdzielnie o charakterze kredytowym.

Wszystkie te spółdzielnie rozwijały się słabo i powoli, bowiem bazowały prawie że wyłącznie na własnych kapitałach udziałowych, które były niewystarczające dla właściwego rozwoju tych placówek. Rząd przedwojenny nie bardzo się interesował tymi spółdzielczymi placówkami rzemieślniczymi i musiały one rozwijać się bez pomocy Państwa, licząc tylko na własne siły i pomoc organizacyjną Izby Rzemieślniczej, gdyż pomocy finansowej Izba im udzielić nie mogła i nie miała prawa.

Do działalności Izby na polu gospodarczym zaliczyć należy prowadzoną przez Izbę akcję kredytową, polegającą na wyjednywaniu dla rzemiosła kredytów w instytucjach bankowych. Zawdzięczając zabiegom Izby, rzemiosło naszego terenu było kredytowane przez wszystkie powiatowe i miejskie komunalne kasy oszczędności, przez Bank Udziałowy Spółdzielczy w Białymstoku, Rzemieślniczy Bank Spółdzielczy w Grodnie i Spółdzielnię Kredytowo-Rzemieślniczą w Białymstoku.

Jeśli chodzi o organizacje rzemieślnicze, to na terenie działania Izby Białostockiej było ich niewiele w porówaniu do innych województw. W I okresie przedwojennym było ich na naszym terenie łącznie 188, z czego 133 cechów rzemieślniczych i 55 związków i stowarzyszeń rzemieślniczych.

Stan liczebny rzemiosła woj. białostockiego wynosił na dzień 31.XII 1938 roku — 26.776 warsztatów, z czego 19.422 legalnych i 7.354 nielegalnych, tj. bez kart rzemieślniczych.

Walka z nielegalnym rzemiosłem była przez Izbę prowadzona stale z niesłabnącą siłą i to najrozmaitszymi drogami, co z roku na rok zmniejszyło cyfry warsztatów nielegalnych, na korzyść stanu liczbowego warsztatów legalnych.

W pierwszej połowie 1939 roku teren działania Izby znalazł w związku ze zmianami podziału administracyjnego kraju, wprowadzonymi przez ówczesny rząd. Trzy powiaty woj. białostockiego, a mianowicie: łomżyński, ostrołęcki i Ostrów-Mazowiecki zostały włączone do woj. warszawskiego. W wyniku tego nowego podziału Izba Białostocka utraciła rzemiosło owych trzech powiatów na rzecz Izby Rzemieślniczej w Płocku. Ilość warsztatów rzemieślniczych w tych trzech powiatach wynosiła 5.995, a zatem w połowie 1939 roku, po odejściu od nas trzech powiatów, stan liczebny rzemiosła okręgu działania Izby Białostockiej wynosił już tylko 20.781 warsztatów. Taki stan liczbowy rzemiosła na naszym terenie prawdopodobnie utrzymał się do września 1939 roku, tj. do wybuchu wojny światowej, bowiem bliższych danych statystycznych z 1939 roku nie posiadamy.

Po śmierci prezesa Grossera na prezesa Izby wybrano Władysława Śliwę — mistrza szewskiego z Augustowa. Po dalszych tarciach wybrano nowego prezesa Stefana Ścisłowskiego — mistrza blacharskiego z Suwałk. Wobec dalszych tarć i sporów Minister Przemysłu i Handlu rozwiązał Radę i Zarząd Izby oraz ustanowił w 1937 roku 7-osobowy Komisaryczny Zarząd Izby w następującym składzie:

Prezes — Leon Bernacki — Dyr. Miejskiej Dokształcającej Szkoły Zawodowej.

Wiceprezes — Piotr Jurgielewicz — mistrz krawiecki.

Członek Zarządu — Bolesław Widłakowski — mistrz rzeźn.-wędliniarski.

Członek Zarządu — Władysław Kuligowski — mistrz mularski.

Członek Zarządu — Abram Jewrejski — mistrz fryzjerski.

Członek Zarządu — Wincenty Gąsiorek — mistrz ślusarski.

Członek Zarządu — Berko Sztejn — mistrz ślusarski.

Delegatem Ministra Przemysłu i Handlu do Izby był inż. Mieczysław Malinowski — Naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Zarząd ten przetrwał aż do wybuchu wojny światowej.

Tak wyglądały prace i działalność Izby Białostockiej w okresie 10 lat przedwojennych, jak zdołałem ustalić z jedynego sprawozdania z działalności Izby za 1938 rok, jaki posiadam oraz na podstawie słów starszych rzemieślników i w końcu na podstawie mojej pamięci z okresu mojego krótkiego kierowania pracami biura Izby Białostockiej w okresie przedwojennym, co datuje się dopiero od dnia 15.I 1939 roku, bowiem w tym dniu przeniesiono mnie z Izby Kieleckiej do Białostockiej.

Nadszedł dzień 1 września, dzień wybuchu wojny niemiecko-polskiej. Okres wojenny zaliczyłem

do drugiego okresu sprawozdawczego. Sprawozdanie za ten okres będzie bardzo krótkie, bowiem w przeciwieństwie do wszystkich pozostałych Izb w Polsce, Izba Białostocka przez okres wojny była nieczynna i w ogóle nie istniała.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej Białostocczyzna w końcu czerwca 1941 roku została okupowana przez hitlerowskie hordy. Władze niemieckie przyłączyły Białostocczyznę do administracji w Królewcu, jako prowincję wschodnio-niemiecką (prowinz Ostpreussen) i wprowadziły na naszym terenie wyłącznie urzędy niemieckie. W Białymstoku otworzono ekspozyturę Izby Rzemieślniczej w Królewcu. Żaden z dawnych pracowników Izby nie poszedł pracować do tej niemieckiej ekspozytury.

Niemcy, od momentu swej klęski pod Stalingradem, przeczuwając swój odwrót, zaczęli grabić i wywozić z Białostocczyzny maszyny z fabryk i obrabiarki z warsztatów rzemieślniczych. Fabryki i warsztaty rzemieślnicze stopniowo pustoszały, w miarę wywożenia maszyn.

Nadszedł w końcu tak radośnie oczekiwany przez ludność białostocką dzień wyzwolenia z kajdan niewoli hitlerowskiej. Zwycieskie oddziały armii czerwonej oraz oddziały wojska polskiego w czerwcu i lipcu 1944 roku zajęły znaczna część naszego województwa wraz z miastem Białymstokiem. Powstał Rząd PKWN w Lublinie. Wszędzie na wyzwolonych terenach zaczęły się organizować władze administracyjne, później samorządowe, skarbowe itd.

Rzemiosło szybko zakasało rękawy do pracy, by zabezpieczyć wojsko i ludność w artykuły pierwszej potrzeby. Jeszcze zgliszcza dymiły, jeszcze pociski nad głowami pękały, wraże samoloty nękały nas po nocach nalotami, a już piekarze piekli, rzeźnicy rąbali mięso, fryzjerzy golili, szewcy i kowale stukali młotami, by nakarmić, ubrać, obuć czy zreperować zepsuty sprzęt.

W czasie naszych prac organizacyjnych przybył samolotem z Lublina do Białegostoku w grudniu 1944 roku ob. Lazar — naczelnik wydziału rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu, Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów PKWN i polecił mi kontynuowanie prac organizacyjnych nad reaktywowaniem cechów rzemieślniczych oraz Izby Rzemieślniczej, a także zlecił mi zgłosić się możliwie niezwłocznie w Ministerstwie Przemysłu w Lublinie w celu otrzymania stosownych pełnomocnictw i wskazówek. W styczniu dostałem się do Lublina i po otrzymaniu pełnomocnictw i nominacji od ówczesnego Wiceministra Przemysłu Inż. Mieczysława Popiela — powróciłem do Białegostoku.

Izbę zorganizowaliśmy wspólnie z obecnym prezesem Izby ob. Franciszkiem Krukowskim i Zarządem w końcu stycznia 1945 roku, a oficjalnego jej otwarcia dokonał w dniu 18 lutego 1945 roku ówczesny pierwszy Wojewoda Białostocki, a obecny Wiceminister Zdrowia ob. Jerzy Sztachelski. Nowomianowany pierwszy po wojnie Komisaryczny Zarząd Izby stanowili:

Prezes Zarządu — Franciszek Krukowski — mistrz wędliniarski.

Wiceprezes Zarządu — Longin Ignatowski — mistrz fryzjerski.

Członek Zarządu — Józef Żywolewski — mistrz szewsko-cholewkarski.

Członek Zarządu — Nikifor Sadowski — mistrz ślusarski.

Członek Zarządu — Feliks Srzedziński — mistrz krawiecki.

Rok 1945 upłynął nam pod egidą żmudnych i uciążliwych prac organizacyjnych w Białymstoku i w terenie.

Urzędowanie w Izbie rozpoczęliśmy z ob. Łucją Rozowską, najstarszą pracowniczką Izby, przy jednym pożyczonym stole i z maszyną do pisania, zakupioną przeze mnie w Lublinie. Nie bacząc na ciężkie warunki bezpieczeństwa, panujące na naszym terenie i brak komunikacji, dotarliśmy do wszystkich miast powiatowych i zorganizowaliśmy powiatowe cechy rzemieślnicze, jako nieodzowny instrument pracy Izby w terenie.

W Białymstoku i w kilku miastach powiatowych powołaliśmy komisje egzaminacyjne: czeladnicze, mistrzowskie i kwalifikacyjne.

Nawiązaliśmy ścisły kontakt ze wszystkimi władzami państwowymi, samorzadowymi, skarbowymi, Radami Narodowymi itd. w Białymstoku i w terenie i podjęliśmy z tymi władzami ścisłą i rzeczową współpracę na każdym odcinku.

Rozpoczęliśmy prace statystyczne, zbierając wszelkimi dostępnymi nam drogami wiadomości o istniejących warsztatach rzemieślniczych, aby ująć je w cyfry i służyć nimi zainteresowanym władzom, urzędom i instytucjom.

Pomimo początkowych trudności finansowych — odbudowaliśmy w 1946 roku z własnych funduszów budżetowych kosztem 4 milionów złotych dwupiętrowy gmach przy ul. Ciepłej 1, w którym znajdują obecnie pomieszczenia następujące instytucje: Izba Rzemieślnicza, Związek Spółdzielni Rzemieślniczych, Okręgowy Związek Cechów, Spółdzielnia Przemysłu Ludowego, Urząd Wag, Spółdzielnia Pomocnicza Cechu Metalowców i Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Krawców.

Tak wyglądały nasze wstępne prace organizacyjne, do których przystępowaliśmy bez pieniędzy, — ale z wiarą we własne siły, z zapałem do pracy oraz z przeświadczeniem, że na powierzonym nam przez Rząd Polski Ludowej odcinku pracy, podnosimy i odbudowujemy wraz z całym społeczeństwem gmach nowej Polski Ludowej.

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a później Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości, nadzorowi których to instytucji Izba podlegała — prace Izby w okresie powojennym zostały znacznie zreformowane i dostosowane do nowej rzeczywistości w Polsce, zwłaszcza na odcinku gospodarczym i szkolenia nowych kadr. O tych pracach Izby będę szczegółowo mówić za chwilę. Przed tym chcę w krótkim zestawieniu cyfr i podaniu szeregu danych zobrazować prace organizacyjne Izby oraz rozwój rzemiosła samoistnego i uspołecznionego na naszym terenie.

Teren naszego województwa w okresie powojennym składał się z następujących powiatów: Białystok (miasto wydzielone) pow. białostocki, bielsko-

podlaski, wysoko-mazowiecki, sokólski, łomżyński, suwalski, augustowski, ełcki, olecki, gołdapski, grajewski i ostatnio przybył pow. kolneński.

Stan liczebny warsztatów rzemieślniczych i osób w nich zatrudnionych na terenie województwa w poszczególnych latach przedstawiał się następująco:

rok	warsztatów	i zatrudnionych
1945	2665	3762
1946	4200	4955
1947	5367	7352
1948	5919	7836
1949	5370	6899
30.V 1950 r.	— 5241	6470

Powyższe dane statystyczne wyraźnie wskazują, że liczba warsztatów i zatrudnionych w rzemiośle wzrastała do 1948 roku włącznie, zaś od 1949 roku zauważamy spadek ilości zakładów oraz jeszcze większy spadek ilości zatrudnionych. Powody tego stanu rzeczy są następujące: od 1948 roku Izba prowadziła konsekwentnie akcję uświadamiającą rzemiosło o roli spółdzielczości w rzemiośle i korzyści osiąganych przez rzemieślników po przejściu z pracy indywidualnej do pracy zbiorowej w warsztacie spółdzielczym. Praca Izby w tej dziedzinie choć była żmudna i ciężka — zaczęła jednak w 1949 roku dawać realne wyniki, przez zorganizowanie znacznej ilości rzemieślników w spółdzielnie pomocnicze i spółdzielnie pracy.

Od 1949 roku rzemiosło zaczęło się uspółdzielczać i stąd jest ubytek liczbowy warsztatów samoistnych na rzecz ilości zatrudnionych w spółdzielniach pracy. Likwidujący swe warsztaty rzemieślnicy przechodzili do spółdzielczości lub do instytucji państwowych (jak np. murarze i cieśle przeszli do SPB, PBP, PPB itd.).

Najliczniejszymi zawodami na naszym terenie są zawody: szewski, krawiecki i kowalski.

Jeśli chodzi o charakter naszych warsztatów rzemieślniczych, to są to przeważnie jednoosobowe warsztaty zatrudniające czasami uczniów lub członków rodziny. Warsztatów jednoosobowych jest 99%, natomiast warsztaty zatrudniające czeladników stanowią zaledwie 1% ogólnej liczby warsztatów, przy czym są to przeważnie warsztaty zatrudniające najwyżej 1—2 czeladników. Park maszynowy rzemiosła jest b. ubogi wskutek wywiezienia maszyn przez Niemców.

Jeśli chodzi o organizacje rzemieślnicze, to przeżyły one kilka reorganizacji o czym świadczą poniższe cyfry ilości organizacji rzemieślniczych na naszym terenie w poszczególnych latach:

Rok	cechów	i Powiatowych Zw. Cechów
1945	20	4
1946	44	6
1947	61	7
1948	93	5 Okręgowych
1949	93	5 „
1950	49	5 „

Mówiąc o organizacjach cechowych należy podkreślić, że wprowadzenie przez Rząd Polski Ludowej, tak dawno oczekiwanego przez rzemiosło, przymusu należenia rzemieślników do cechów — wzmocniło znacznie cechy rzemieślnicze i dało im podstawy finansowe. Przeprowadzona w 1950 roku reorganizacja cechów zawodowych na branżowe, zmniejszyła ich ilość. Cechy stały się większe, silniejsze finansowo i zdolne do wykonywania zadań, wynikających z ich statutów.

Dla prowadzania akcji uświadamiającej o rzemiośle, Izba zorganizowała przy pomocy własnych funduszów i cechowych następujące świetlice w lokalach organizacji rzemieślniczych.

Na akcję świetlicową Izba wyłożyła ze swoich sum budżetowych około miliona złotych, w świetlicach tych odbywają się akademie i zebrania rzemieślnicze, organizowane z okazji różnych uroczystości państwowych oraz zebrania informacyjne, spółdzielcze i inne, zależnie od sprężystości zarządów organizacji rzemieślniczych.

Uświadomienie rzemieślnika naszego okręgu, jego uspołecznienie i ofiarność na cele społeczne i ogólnopaństwowe szybko wzrastały czego dowodem są rosnące cyfry spółdzielni rzemieślniczych, cyfry uspółdzielczonych i upolitycznionych rzemieślników oraz cyfry ofiar składanych chętnie przez rzemiosło na różne cele.

Jeśli chodzi o ofiarność naszego rzemiosła, to podam dla przykładu kilka cyfr, które będą mówiły same za siebie:

Składki rzemiosła naszego województwa na rzecz budowy domu rzemiosła w Warszawie wynoszą w chwili obecnej już kwotę zł 4870000 i na tym odcinku wyprzedziliśmy szereg województw o znacznie wyższej ilości warsztatów rzemieślniczych.

Na Fudusz Wydawniczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, rzemiosło białostockie wpłaciło około 300.000 zł. Na pomnik wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Białymstoku wpłacono około 400.000 zł, roczne wpłaty rzemiosła na odbudowę Warszawy wynoszą w przybliżeniu około 1 mil. zł.

Wiele wysiłków i dużo pracy włożyła Izba Rzemieślnicza przez szereg lat w akcję uświadamiania rzemiosła o roli spółdzielczości rzemieślniczej w obecnym ustroju politycznym i gospodarczym kraju.

Pierwszą spółdzielnią rzemieślniczą, jaka powstała w Białymstoku była spółdzielnia pracy stolarska, zorganizowana przez Izbę w lipcu 1945 r. z inicjatywy starszego Cechu Stolarzy w Białymstoku ob. Józefa Banasiaka, którego uważamy za pioniera spółdzielczości rzemieślniczej w Białymstoku. Założycielami jej byli członkowie Cechu Stolarzy w liczbie 12, którzy za przykładem Starszego Cechu Banasiaka wstąpili gremialnie do spółdzielni. Dziś jest to ogromna placówka, zatrudniająca kilkudziesięciu ludzi i realizująca swój plan ze stałymi nadwyżkami. W pierwszym okresie organizowania spółdzielczości rzemieślniczej, zgodnie z nastawieniem ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu organizowaliśmy wspólnie z Centralą Rzemieślniczą spółdzielnie pomocnicze przy Cechach rzemieślniczych, których istnieje obecnie

na terenie woj. 18, do których należy obecnie 897 rzemieślników samoistnych.

Spółdzielnie pomocnicze oprócz zaopatrywania rzemieślników w surowce i materiały pomocnicze — prowadzą przy pomocy swych członków tzw. produkcję wiązaną, objętą planami tych spółdzielni i związku spółdzielni rzemieślniczych.

Rzemieślnicze Spółdzielnie Pracy organizowane przez Izbę wspólnie ze Związkiem Spółdzielni Rzemieślniczych zaczęły powstawać w końcu 1949 roku i w 1950 roku. Obecnie jest ich już 35, zrzeszających 659 rzemieślników. Dalsze spółdzielnie są w toku organizacji. Ponadto Związek Spółdzielni Pracy, przy pomocy częściowo Izby i na własną rękę, zorganizował na naszym terenie około 92 spółdzielnie pracy, zrzeszające znaczne ilości rzemieślników wykwalifikowanych, którzy przeszli z pracy samoistnej do pracy spółdzielczej oraz niewykwalifikowanych, którzy doszkalają się obecnie w spółdzielniach.

Rzemiosło nasze brało udział w następujących targach i wystawach:

W 1946 roku w Wystawie Wojew. w Białymstoku;

w 1947 roku w Międzynarodowych Targach Poznańskich i w Międzynarodowych Targach Gdańskich;

w 1948 roku w Targach Poznańskich, w Wystawie Ziem Odzyskanych weWrocławiu i w Wystawie Dorobku Szkolnictwa Zawodowego Białostoczyzny;

w 1949 roku w Targach Poznańskich;

1950 roku w Targach Poznańskich i w Pokazie Wytwórczości Rzemiosła Samoistnego i Uspołecznionego w Białymstoku.

Wystawcy — rzemieślnicy z naszego terenu otrzymali na tych imprezach szereg medali złotych, srebrnych i brązowych oraz dyplomów.

W dziedzinie kredytowania rzemiosła na cele obrotowe i inwestycyjne Izba współpracowała ze Związkiem Izb Rzemieślniczych w Warszawie oraz z instytucjami kredytowymi w kierunku wyjednywania dodatkowych kredytów dla rzemiosła i ich podziału.

Akcja kredytowa na naszym terenie była dość słabo rozwinięta i na tym odcinku większych osiągnięć nie możemy zanotować.

Po omówieniu ważniejszych prac Izby na odcinku gospodarczym, przechodzę do zagadnień szkoleniowych, którym Izba poświęciła dużo uwagi w okresie powojennym. Licząc się z okolicznością, że znaczna część rzemieślników starszych i wysoko wykwalifikowanych została wyniszczona przez hitlerowskiego okupanta, zaś druga znaczna część wyjechała w latach 1945 i 1946 na Ziemie Zachodnie. Izba postawiła sobie po wojnie trzy zadania do spełnienia, a mianowicie:

1) spowodowanie by warsztaty rzemieślnicze podjęły szkolenie nowych kadr rzemieślniczych;

2) dokształcenie teoretyczne i zawodowe kandydatów na czeladników i mistrzów;

3)przeegzaminowanie pewnej ilości starszych rzemieślników na stopień mistrza rzemieślniczego, aby zwiększyć ilość osób uprawnionych do kształcenia terminatorów rzemieślniczych.

Jeśli chodzi o akcję zwiększenia kadr terminatorów szkolonych w warsztatach rzemieślniczych, Izba dążyła do tego przez szeroko zakrojoną propagandę na wszystkich zebraniach rzemieślniczych oraz po przez Cechy rzemieślnicze. Akcja ta, prowadzona przez Izbę stale i intensywnie, przyniosła stały i znaczny wzrost ilości terminatorów.

W celu doszkolenia terminatorów rzemieślniczych oraz mistrzów — Izba już w 1946 roku powołała do życia w Białymstoku Naukowy Instytut Rzemieślniczy przemianowany ostatnio na Zakład Doskonalenia Rzemiosła, któremu powierzyła prowadzenie szeregu kursów rzemieślniczych, subsydiując go kwotą 3 mil. rocznie.

Izba wraz z Zakładem Doskonalenia Rzemiosła, w miarę posiadanych środków finansowych i technicznych, pragnie w ramach Planu 6-letniego, po przez szkolenie krótkofalowe oraz długofalowe wyszkolić 9000 fachowców tak bardzo niezbędnych na naszym terenie do wykonania zadań Planu 6-letniego, przewidującego znaczny rozwój przemysłu, budownictwa i innych dziedzin życia gospodarczego białostocczyzny.

Mamy głęboką wiarę w to, że tak jak dotychczas, nałożone na nas obowiązki wypełnimy bez reszty a nawet z dużą nadwyżką.

W dziedzinie współpracy Izby z władzami, urzędami i instytucjami wspomnieć należy, że Izba jako instytucja nawiązała kontakty o współpracy ze wszystkimi miejscowymi i powiatowymi władzami administracyjnymi, Radami Narodowymi, partiami politycznymi, władzami skarbowymi i innymi instytucjami społecznymi i gospodarczymi.

Początkowe prace Izby w okresie powojennym były bardzo ciężkie, gdyż powstaliśmy z niczego, musieliśmy w każdej dziedzinie naszej pracy rozpoczynać od nowego. Dziś mamy biuro zorganizowane, mamy własny gmach, mamy dom wypoczynkowy dla terminatorów w Olecku, mamy Zakład Doskonalenia Rzemiosła, mamy sieć cechów i Okręgowych Związków Cechów, mamy szereg spółdzielni pomocniczych i rzemieślniczych spółdzielni pracy. To wszystko powstało zawdzięczając wysiłkom Zarządu Izby i pracowników Izby oraz pomocy, udzielanej nam przez Rząd Polski Ludowej, przez Związek Izb Rzemieślniczych, przez miejscowe władze oraz przez rzemiosło naszego województwa.

Biuro Izby, choć składa się w chwili obecnej tylko z 20 pracowników umysłowych i 5 fizycznych, wytężało swe siły, by sprostać powierzonym nam zadaniom.

Dla podniesienia poziomu prac w biurze Izby oraz uświadomienia politycznego pracowników, założyliśmy w 1945 roku własne Koło Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych, które rozpoczęło akcję samokształceniową oraz uświadamiającą wśród naszych pracowników.

Nasze Koło Przyjaźni Polsko - Radzieckiej założyło przy Okręgowym Związku Cechów w Białymstoku oddzielne rzemieślnicze Koło Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, aby umożliwić rzemiosłu zapoznawanie się z osiągnięciami Związku Radzieckiego i pogłębianie przyjaźni polsko - radzieckiej wśród rzemieślników.

Pracownicy Izby pracują ponadto społecznie w różnych instytucjach i Komitetach jak, Komitet Obrońców Pokoju, Komitet Fundacji Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej itd.

Działem prac zawodowych i społecznych biura Izby chcę zakończyć sprawozdanie z prac Izby za trzeci okres tj. za okres powojenny.

W ramach mojego krótkiego referatu starałem się przedstawić ważniejsze prace Izby Rzemieślniczej w Białymstoku za okres dwudziestu lat jej istnienia, przy czym pominąłem szereg wydarzeń i prac Izby.

Dwa zasadnicze zagadnienia a mianowicie: zagadnienie szkolenia nowych wykwalifikownych kadr rzemieślniczych oraz zagadnienie uspółdzielczania rzemiosła, były i są naszą codzienną troską i te zagadnienia, pomimo naszych specyficznych i ciężkich warunków terenowych w znacznej mierze rozwiązaliśmy i żywimy niepłonną nadzieję, że je stopniowo rozwiążemy, bowiem zdajemy sobie sprawę, że nowe kadry fachowców rzemieślniczych i nowe kadry spółdzielców rzemieślniczych. to rękojmia wykonania zadań wielkiego Planu 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Mgr T. ROSZKOWSKI
Dyr. Zw. Izb Rzemieślniczych RP.

AKTUALNE ZAGADNIENIA SPÓŁDZIELCZOŚCI RZEMIEŚLNICZEJ

W dniu 19 listopada 1949 r. na Zjeździe Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych w Poznaniu, miałem możność oświetlić sytuację spółdzielczości rzemieślniczej w przededniu wejścia w życie planu sześcioletniego oraz omówić akcję uspołecznienia rzemiosła w pierwszym etapie.

Wyraźnie wówczas podkreśliłem, iż w myśl założeń deklaracji ideowej PZPR — rzemiosło, które zmieni formy organizacyjne i gospodarcze oraz przestawi się na gospodarkę uspołecznioną, może liczyć na pomoc i opiekę rządu.

Obywatel V.-Premier H. Minc. przewodniczący PKPG. w referacie swoim wygłoszonym na V Plenum KC PZPR w dniu 15.VII.50 r., nakreślając plan sześcioletni, powiedział:

„Ważnym zadaniem w okresie sześciolecia będzie zrealizowanie szybkiego rozwoju uspołecznionego przemysłu drobnego. Rozwój przemysłu drobnego w dużym stopniu wzmoże masę towarową potrzebną dla zaspokajania rosnących potrzeb ludności, zapewni lepsze i pełniejsze wykorzystanie lokalnych surowców i przyczyni się w znacznym stopniu do gospodarczego ożywienia terenów dotąd zaniedbanych; w szczególności zaś do aktywizacji wielu miast i miasteczek pozbawionych większego przemysłu".

W przedstawionym projekcie planu, dla całości przemysłu drobnego przyjęto dla roku 1955. w stosunku do roku 1949, wskaźnik wzrostu 484.1, przy czym wskaźnik ten wynosi dla przemysłu drobnego państwowego 466 9, dla przemysłu zaś drobnego spółdzielczego 491 7. Wartość produkcji drobnego uspołecznionego przemysłu wzrasta więc przeszło cztero i półkrotnie, udział zaś jego w produkcji całego przemysłu uspołecznionego wzrasta z 8,9 proc. w r. 1949 do 16 7 proc. w r. 1955".

Z powyższych założeń planu wypływa wniosek, że wszystkie instytucje którym została powierzona praca na odcinku drobnego przemysłu i rzemiosła, winny włożyć maksimum energii i wysiłków w celu wprowadzenia w życie zadań postawionych przez plan sześcioletni w danej dziedzinie gospodarstwa narodowego.

Do tych instytucji należą przede wszystkim instytucje rzemieślniczego samorządu gospodarczego. Dlatego, rozpatrując problemy spółdzielczości rzemieślniczej, omawiając jej postępy i braki — musimy wyraźnie zdawać sobie sprawę z tego, że odpowiedzialność za niedociągnięcia na tym odcinku spada także na samorząd rzemieślniczy, który w akcji uspołecznienia rzemiosła, jak dotychczas można stwierdzić, nie wziął dostatecznie aktywnego udziału. Samorząd rzemieślniczy musi zdać sobie sprawę z tego, że celem ostatecznym tej akcji — jest włączenie większości rzemiosła do spółdzielni pracy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to akcja długofalowa i że ostateczne jej zrealizowanie może być osiągnięte: bądź przez stosowanie form przejściowych, jakimi są spółdzielnie pomocnicze, bądź też drogą bezpośredniego włączania się warsztatów rzemieślniczych do spółdzielczości pracy.

Znane są nam wszystkim opory tkwiące w rzemiośle oraz trudności tworzenia spółdzielni pracy: braki surowcowe, finansowe, lokalowe itp. Dlatego też w wypadkach niemożności pokonania tych trudności, uzasadnione jest tworzenie spółdzielni pomocniczych które, jak wykazała praktyka dotychczasowa, przyczyniły się w znacznym stopniu do przełamania oporów psychicznych i niechęci rzemieślników do spółdzielczości. Tam natomiast, gdzie istnieją już możliwości zakładania spółdzielni pracy, należy je realizować bezpośrednio z pominięciem form pośrednich, tzn. spółdzielczości pomocniczej.

A teraz przyjrzyjmy się dotychczasowym osiągnięciom i zbilansujmy dotychczasowe wyniki akcji uspołecznienia rzemiosła przez zrzeszanie rzemieślników w spółdzielniach pracy i w spółdzielniach pomocniczych.

Plan rozwoju spółdzielni w 1950 r. przedstawia się następująco: W dn. 31.XII.1948 r. istniało 271 spółdzielni pom., w grudniu zaś 1950 r. ma ich być 569. W grudniu 1948 r. spółdzielnie pom. posiadały ogółem 36,5 tys. członków, w grudniu zaś 1950 r. mają one zrzeszać ponad 54% ogółu warsztatów rzemieślniczych.

Organizacja spółdzielni pracy rzemieślniczych rozpoczęła się dopiero w 1950 r. Przewidywano założenie ich w ciągu roku w ilości 358 z liczbą członków ok. 12.000.

W ramach planu przewidywało się i przewiduje się, że około 60% warsztatów rzemieślniczych znajdzie się w 1955 r. w spółdzielni pracy, a pozostałe 40% będzie zrzeszone w spółdzielniach pomocniczych i będzie pracowało w nakładztwie społecznym, a częściowo indywidualnie.

Realizacja tego planu wymaga równoległego i zsynchronizowanego zakładania spółdzielni pracy, inicjowania nowych gałęzi produkcji w ramach akcji nakładczej przez spółdzielnie pomocnicze oraz zaopatrywania indywidualnych warsztatów rzemieślniczych w surowce i materiały pomocnicze.

W 1950 r. główna uwaga była zwrócona na zakładanie spółdzielni pracy. Na terenie rzemieślniczym rozpoczęła się równocześnie akcja założycielska prowadzona przez kilka Central, a mianowicie: Centralę Rzemieślniczą, Związek Spółdzielni Pracy, CPLiA i Centralę Spółdzielni Inwalidów. Z Centralą Rzemieślniczą pracujemy w ścisłym kontakcie. O działalności innych Central samorząd gospodarczy nie tylko nie był informowany ale b. często był stawiany wobec faktów dokonanych. Musimy podkreślić, że akcja uspołecznienia musi być odpowiednio przygotowana, że spółdzielczość pracy musi być organizowana jako wyższa forma produkcji i należy uświadomić rzemieślnika o korzyściach płynących z przejścia do pracy zespołowej. Dlatego przeprowadzenie jej oraz zaplanowanie właściwej sieci spółdzielni, ma niezwykle doniosłe znaczenie w obecnym okresie dla całego gospodarstwa narodowego.

Minister E. Szyr, V.-Przewodniczący PKPG scharakteryzował cele spółdzielczości w końcu 1949 r. w sposób następujący:

„Związek Spółdzielni Pracy obejmuje tylko część rzemieślników i czeladników, którzy poszli drogą uspołecznienia, zrzeszenia się w spółdzielniach wytwórczych i usługowych. Przygotowanie bazy dla spółdzielczości pracy jest zadaniem państwowo-spółdzielczej centrali spółdzielni pomocniczych w rzemiośle. Również i w tej dziedzinie powstaną związki spółdzielni w skali wojewódzkiej, które potrafią należycie organizować nie tylko zaopatrzenie i zbyt dla indywidualnego rzemieślnika, ale potrafią również organizować warsztaty pomocnicze.

Centrala Spółdzielcza powstała po to, aby pomóc rzemieślnikom. Rzemieślnik, który pracuje sam w zakładzie pracy ze swoją rodziną lub zatrudnia jednego robotnika jako siłę pomocniczą, pracuje w niezwykle ciężkich warunkach. Trzeba mu pomóc techniką i organizacją. Tworząc warsztaty pomocnicze, które ułatwiają mu pracę organizując zaopatrzenie i zbyt jego produkcji ułatwiamy i przyśpieszamy proces uspołecznienia gospodarki drobnotowarowej w mieście".

Do tak jasno sprecyzowanego programu nie można wiele dodać. Pragnęlibyśmy jedynie, aby był on realizowany jak najdokładniej. A tymczasem praca w terenie nie zawsze rozwija się planowo i racjonalnie. Nie zachęca to rzemieślnika do wyżycia się w spółdzielczości. Obserwujemy z niepokojem proces samolikwidacji warsztatów i przechodzenie rzemieślników do innej pracy zarobkowej. Szereg ważnych okoliczności złożył się na to: niskie limity zaopatrzenia spółdzielni pomocniczych i niski limit wynagrodzenia za pracę nakładczą oraz dość duży nacisk fiskalny, o którym donoszą prawie wszystkie izby. W tych warunkach rzemieślnicy nie śpieszyli się, aby pracować dla spółdzielni pomocniczych. Woleli pracować na wolny rynek. Wskutek tego możliwości zakładania i rozwoju spółdzielni pomocniczych nie zostały całkowicie wykorzystane, co uważamy w chwili obecnej za wielki błąd.

Wobec wypadków samolikwidacji warsztatów izby rzemieślnicze muszą dołożyć wszelkich starań, aby przeciwdziałać tej likwidacji, a jeżeli już ma miejsce, to aby ustalić do jakich dziedzin pracy przeszedł właściciel warsztatu, gdyż w żadnym wypadku nie można dopuścić do tego, aby wykwalifikowany element rzemieślniczy znalazł się poza ramami pracy w swoim zawodzie.

W pracy swojej nie wolno nam również niedoceniać okoliczności, że każdy rzemieślnik bardzo wysoko ceni swą wiedzę, doświadczenie zawodowe i godność osobistą. Chce pracować w ten sposób, aby mieć gwarancję nie tylko zdobycia godziwego zarobku ale również chce mieć pewność, że jego praca da pomyślne rezultaty, że zaspokoi potrzeby świata pracy, a nie będzie tzw. pospolicie fuszerką. Dlatego pragnie, aby spółdzielnie miały fachowe i odpowiedzialne kierownictwo oraz, aby pracowały solidnie i fachowo.

Ważność problemu jakości podkreślił specjalnie min. Szyr, który stwierdził z całym naciskiem, że „centralnym problemem dla spółdzielczości pracy w Planie Sześcioletnim jest problem jakości. **Spółdzielniom pracy, które nie potrafią połączyć postępu technicznego i organizacyjnego z walką o jakość, grożą procesy gromadzenia się coraz większych remanentów.** Spółdzielczość pracy, która organizuje rzemiosło musi przejąć, kontynuować i rozwijać piękne tradycje rzemiosła w Polsce, kierować się hasłem łączenia w swej produkcji techniki i kunsztu".

Tymczasem ta „walka o jakość" nie we wszystkich spółdzielniach stoi na wysokości zadania. Wystarczy śledzić głosy prasy, opisujące np. działalność spółdzielni „Tempo" w Warszawie i innych, które oddają do sklepów M.H.D. i W.S.S. ubrania źle wykończone, marynarki, źle skrojone bez dziurek i guzików, co demoralizuje wytwórców i zraża konsumentów.

Wprawdzie należy przyznać, że spółdzielnia „Tempo" ma charakter przemysłowy, to jednak ogół społeczeństwa, nie wyłączając samych rzemieślników, identyfikuje przemysłowe spółdzielnie pracy z rzemieślniczymi spółdzielniami pracy i takie wypadki wpływają nader niekorzystnie na akcję uświadomienia rzemieślników o wyższości form działalności zespołowej nad indywidualną. Trzeba jednak bezstronnie stwierdzić że powstałe dotychczas rzem. spółdzielnie pracy stoją na wysokim poziomie fachowym i dlatego mają duże pole do działalności i rozwoju.

Rozpatrzmy teraz dynamikę i rozwój akcji uspołecznienia rzemiosła, która w ciągu roku rozwinęła się nader pomyślnie.

	Było na dz. 31. XII. 49	Istniało dz. 30. VI. 50	Istniało dz. 30. IX. 50	Projektowano na 31. XII. 50
Rzem. Spółdz. Pomocn.	422	374	372	432
„ „ Pracy czynnych i zarejstr.	—	266	316	358

Zmniejszenie ilości spółdzielni pomocniczych należy tłumaczyć częściowym przejściem ich do form spółdzielności pracy przede wszystkim z powodu braku zaopatrzenia w surowce.

Analizując powyższe cyfry, musimy podkreślić, że mimo trudnych warunków osiągnięcia organizacyjne i gospodarcze na odcinku rzem. spółdz. pracy są bardzo poważne i realne. Ogólnie rzecz biorąc wynika, że w połowie 1950 r. 374 spółdzielnie pomocnicze posiadały ok. 40 tys. członków a 266 rzem. spółdz. pracy skupiło już przeszło 10 tys. członków i pracowników.

Niewątpliwie byłoby jeszcze większym osiągnięciem, gdyby równolegle ilość spółdzielni pomocniczych wzrosła przynajmniej o 20% oraz gdyby odpowiednio zwiększyły się ich obroty. Niewątpliwie głównym powodem zahamowania wzrostu spółdzielczości pomocniczej jest: brak odpowiedniego zaopatrzenia w surowce narzędzia i materiały pomocnicze. Dopiero właściwe rozwiązanie tego zagadnienia umożliwi dalszy rozwój spółdzielczości pomocniczej.

Specjalnie musimy zaznaczyć, że pozytywnym osiągnięciem w 1950 r. jest wzrost ilości spółdzielni usługowych, powstanie nowych typów spółdzielni naprawczych i remontowych, których duży brak odczuwa się w terenie. Wartość produkcji wszystkich spółdzielni znajdujących się pod patronatem Centrali Rzemieślniczej, przekroczyła za miesiąc sierpień 1950 r. 1.843 mil. złotych. Z tego 2/3 przypadało na spółdzielnie pomocnicze a 1/3 na spółdzielnie pracy. W akcji nakładczej było zatrudnionych 19 tys. warsztatów.

Powyższe cyfry dają obraz poważnych wyników pracy rzemiosła zrzeszonego w Centrali Rzemieślniczej i Związkach Spółdzielni Rzemieślniczych. Cyfr dotyczących spółdzielni pracy, należących do Z. S. P. i innych pokrewnych central, niestety nie posiadamy, jak również nie wiemy ilu przystąpiło do nich samodzielnych rzemieślników.

Aby zamknąć listę osiągnięć spółdzielczości rzemieślniczej, należy specjalnie podkreślić fakt stworzenia sieci spółdzielni usługowych na terenie Nowej Huty. Przez założenie tych spółdzielni w Nowej Hucie, która jest czołowym obiektem przemysłowym w planie sześcioletnim, rzemiosło podkreśliło swą gotowość pracy w nowym ustroju gospodarczym oraz chęć towarzyszenia robotnikowi w drodze do socjalizmu.

Również trzeba wspomnieć jeszcze o zaopatrzeniu indywidualnych rzemieślników w surowce i skonstatować, że było ono niewątpliwie niedostateczne. Ponadto należy zaznaczyć, **że rzemieślnicy okazywali dużą gotowość do uspołecznienia się, sami zgłaszali i organizowali spółdzielnie pracy oraz występowali z inicjatywą tworzenia nowych spółdzielni pomocniczych.**

Z podsumowania dotychczasowych wyników wykonania akcji uspołecznienia wynika, że:

1. akcja założycielska i organizacja rzem. spółdzielni pracy była bardzo intensywna choć napotykała na szereg poważnych trudności.
2. Akcja zakładania spółdzielni pomocniczych — była niewystarczająca co odbiło się ujemnie na szeregu gałęzi wytwórczości rzemieślniczej szczególnie w branży metalowej i elektrotechnicznej — wskutek braku zaopatrzenia w surowce.

Również należy stwierdzić, iż poziom techniczny rzem. spółdzielni pracy jest niedostateczny. Niemożność podwyższenia poziomu technicznego we wszystkich powstających rzem. spółdz. pracy daje okazje malkontentom do krytyki ich metod pracy oraz do szerzenia opinii, że spółdzielczość pracy w chwili obecnej polega raczej na mechanicznym łączeniu warsztatów, które nie daje wyników zarówno pod względem wzmożenia wydajności wytwórczości, wprowadzenia nowoczesnych metod pracy jak i podniesienia jej jakości. Dlatego, naszym zdaniem, na ten ważny moment należałoby zwrócić baczną uwagę. Również nie wolno pominąć problemu szkolenia kadr niezbędnych dla spółdzielczości, których brak daje się wyraźnie odczuwać.

W tym miejscu należy poddać krytyce metody akcji werbunkowej do rzem. spółdz. pracy prowadzonej przez Z. S. P. Akcja ta znalazła głośny oddźwięk w prasie codziennej. Wystarczy przypomnieć wypadki, które miały miejsce na terenie woj. Białostockiego, gdy do Łomży niespodziewanie przybyli zakładać spółdzielnie przedstawiciele Z. S. P. z Warszawy, lub gdy w Białogrodzie zwołano dwa zebrania założycielskie spółdzielni pracy fryzjerów.

Podobne wypadki miały też miejsce: w Koszalinie, Starogardzie, Krakowie i innych miejscowościach. Tego rodzaju akcje przynoszące więcej szkody niż pożytku należałoby stanowczo zahamować.

Niemniej i nasza praca na odcinku spółdzielczym wymaga pewnej samokrytyki.

Na zjeździe w końcu 1949 r. w Poznaniu, powołaliśmy specjalne referaty spółdzielcze którym zostały powierzone ważne zadania: propagowania ideii spółdzielczych wśród rzemiosła oraz nawiązania ścisłej współpracy z Centralą Rzemieślniczą. Przy tym zostało podkreślone, że jedynie pełny udział samorządu gospodarczego rzemieślniczego w pracach nad uspołecznieniem rzemiosła, daje gwarancję osiągnięcia tego celu.

Bilansując prawie roczną pracę referatów spółdzielczych oraz oddolnych organizacji samorządowych na tym odcinku, musimy skonstatować, że:

1. referaty spółdzielcze nie zawsze stały na należytym poziomie, ograniczały się b. często tylko do roli sprawozdawczej i obserwacyjnej, nie przejawiały dostatecznej aktywności.

2. Zawiódł w dużym stopniu aparat organizacyjny i aktyw cechowy i O. Z. C., który nie przejawił wymaganej inicjatywy. Na usprawiedliwienie można przytoczyć jedynie to, że pracował w niekorzystnych warunkach wskutek pogarszającej się sytuacji materialnej rzemieślników, co odbiło się niekorzystnie na organizacjach rzemieślniczych.
3. Współpraca z Centralą Rzemieślniczą była tylko dorywcza i odczuwało się brak kontaktu z innymi Centralami założycielskimi.
4. Udział aktywu rzemieślniczego we władzach spółdzielni pracy i spółdz. pomocniczych był niedostateczny i dał realne rezultaty tylko na kilku ważniejszych terenach Izbowych, jak np.: w Katowicach, Łodzi, Poznaniu i Warszawie. Natomiast na innych terenach działacze rzemieślniczy nie okazali niezbędnej aktywności i zajęli raczej pozycje wyczekujące.

Przy realizacji planu akcji uspołecznienia poważne zadanie wziął na siebie samorząd rzemieślniczy, który obok prowadzenia propagandy winien był utrzymać ścisłą współpracę z Centralą Rzemieślniczą na odcinku planowania i organizowania sieci spółdzielni.

Praca ta wykazała te same braki, które cechowały działalność referatów spółdzielczych. Specjalnie szwankowała współpraca z Centralą Rzemieślniczą z niedawno założonymi Związkami Spółdzielni Rzemieślniczych oraz z innymi centralami założycielskimi. Należy stwierdzić, że praca ta była prowadzona zbyt formalnie a nawet często biurokratycznie. Izby oraz Centrale nie miały należytego kontaktu z terenem i z organizującymi się spółdzielniami. Bardzo często Centrale jak np. Z. S. P. i ich placówki terenowe nie rozumiały roli samorządu gospodarczego w początkowym okresie akcji uspołecznienia rzemiosła, że samorząd winien spełnić rolę intensyfikatora uspółdzielnienia.

Powyższe uwagi wypływają z głębokiego przekonania, że wskutek szeregu niedociągnięć i błędów potencjał rzemiosła został w 1950 r. niedostatecznie wykorzystany gospodarczo i akcja uspołecznienia nie dała jeszcze lepszych wyników.

W obecnym okresie akcja ta musi być lepiej przygotowana i zorganizowana, gdyż stajemy wobec coraz trudniejszych zadań. Musimy pamiętać, że drobny spółdzielczy przemysł powstanie głównie wskutek uspołecznienia rzemiosła i że im szybsze będzie tempo tego uspołecznienia, tym szybsze i pewniejsze będzie pomyślne i terminowe wykonanie Planu Sześcioletniego na odcinku drobnej wytwórczości.

W przeciwieństwie do pierwszego etapu akcji uspołecznienia samorząd rzemieślniczy musi:

1. wykazać maksimum współpracy z Centralą Rzemieślniczą i jej organizacjami terenowymi w celu opracowania i wykonania dalszej akcji uspołecznienia rzemiosła.
2. Nawiązać kontakt i znaleźć formy analogicznej współpracy z innymi centralami założycielskimi, a szczególnie C. P. L. i A. w celu uniknięcia marnowania energi i czasu na dublowanie pracy.
3. Otoczyć istniejące spółdzielnie pomocą i opieką oraz prowadzić dalszą energiczną akcję propagandową wśród rzemiosła.
4. Współpracować ściśle ze Związkami Spółdzielni Rzemieślniczych.
5. Zorganizować współpracę z wojewódzkimi i miejskimi Radami Narodowymi.
6. Uaktywnić referaty spółdzielcze przy Izbach Rzemieślniczych.
7. Ożywić i uaktywnić pracę Komisji Koordynacyjnej Izb i Centrali Rzemieślniczej w celu ściślejszej współpracy oraz powierzyć im zbadanie wszelkich braków i niedociągnięć obserwowanych w dotychczasowej akcji uspołecznienia rzemiosła dla ich usunięcia.
8. Prowadzić ewidencję warsztatów rzemieślniczych zlikwidowanych, których właściciele przeszli do innych zawodów.

Od realizacji powyższych założeń zależeć będzie powodzenie dalszej akcji uspołecznienia rzemiosła w celu przekształcenia indywidualnych form gospodarki towarowej na zespołową. Równocześnie zostanie stworzony odpowiedni klimat, aby rzemieślnik zrozumiał korzyści płynące z uspołecznienia i ocenił należycie możliwości osiągnięcia tą drogą awansu społecznego. Należy wykorzystać tu wiedzę fachową i zdolności organizacyjne aktywistów rzemieślniczych w tej pracy.

Wreszcie musimy zwrócić największą uwagę na tworzenie nowych kadr aktywnych działaczy na odcinku spółdzielczym, których brak odczuwamy.

Prezec C. U. D. W.-u A. Żebrowski w jednym ze swych artykułów wysunął na pierwsze miejsce konieczność znalezienia odpowiednich ludzi do pracy. Podkreślił, że: „nie ulega wątpliwości że nie wystarcza tylko organizacja nawet najlepsza. Do dobrego wykonania zadań trzeba zdolnych, oddanych ludzi". Tych ludzi, aktywistów spółdzielczych musi dać z siebie rzemiosło, aby zrealizować powierzone mu zadania i przyczynić się do powodzenia Planu Sześcioletniego.

Wierzę, że po usunięciu dotychczasowych błędów, dzięki skoordynowanej i racjonalnej pracy, potrafimy wypełnić zadanie powierzone samorządowi gospodarczemu jako intensyfikatorowi uspółdzielnienia rzemiosła. Wierzę, że dzięki wspólnym wysiłkom, rzemiosło zostanie zjednoczone w nowoczesnej organizacji gospodarczej, jaką są spółdzielnie zgodnie z zasadami nowej struktury spółdzielczości. Spółdzielnie te mają prowadzić „wspólną działalność gospodarczą w ramach narodowego planu gospodarczego dla podniesienia ekonomicznego i kulturalnego życia członków oraz dobra Państwa Ludowego".

Wierzę że utworzenie Centralnego Urzędu Drobnej wytwórczości i ujęcie przez niego akcji koordynacji pracy na tym terenie przyczyni się do mobilizacji wszystkich twórczych sił i uniknięcia wielotorowej pracy w celu przyśpieszenia realizacji Planu Sześcioletniego.

K R O N I K A

ZE ZJAZDU PREZESÓW I DYREKTORÓW IZB RZEMIEŚLNICZYCH W BIAŁYMSTOKU

W Białymstoku, w dniu 9 października rb., obradował zjazd prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych, zwołany przez Zw. Izb Rzemieślniczych R. P.

Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa Zw. Izb Rzem. R.P. posło Juliana Sadłowskiego i przyjęciu porządku dziennego uchwalono przyjęcie protokółu z poprzedniego zjazdu. Następnie wybrano prezydium zjazdu, w skład którego weszli ob. ob. prezes Chodorowski, dyr. poseł St. Dobosz, prezes Leman, prezes Krukowski i dyr. J. Korsak, po czym zabrał głos dyr. Zw. Izb Rzemieślniczych mgr. **T. Roszkowski,** wygłaszając referat na temat: „Aktualne zagadnienia Spółdzielczości Rzemieślniczej". (Patrz artykuł na ten temat w numerze).

Następnie kolejno wygłaszano dalsze referaty: dyr. Zw. Zakładów Doskonalenia Rzemiosła J. **Łazarewicz** mówił o „Szkoleniu kadr rzemieślniczych dla wykonania planu 6-letniego rzemiosła, wicedyrektor Z. I. R. **inż. M. Skwierczyński** o „Organizacji rejestracji i statystyki w Izbach Rzemieślniczych" (rejestracja coroczna odbywać się będzie od 2 do 20 stycznia każdego roku. Nie wypełnienie obowiązku rejestracji grozi grzywną do 30 tys. zł lub 3 miesięcy aresztu), oraz adw. **mgr W. Borkowski** omówił szczegółowo sprawę „ryczałtów podatkowych w rzemiośle".

Nad wygłaszanymi referatami toczyła się kolejno dyskusja. Najwięcej uwagi poświęcono sprawie spółdzielczości rzemieślniczej. Dyskutanci poddali krytyce nie tylko własne dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie, ale zwrócili uwagę na szereg niedociągnięć ze strony Centrali Rzemieślniczej. Zarzucano więc, że spółdzielnie pracy odczuwają brak surowca, narzędzi, a rzemieślnicy w nich zatrudnieni są słabo wynagradzani. (Są Izby, na terenie których zarobek pracownika spółdzielni waha się od 6 — 13 tys. zł miesięcznie). Poza tym zwrócono uwagę na brak rozgraniczeń kompetencji między Centralami, pracującymi w terenie nad zorganizowaniem spółdzielczości. Poseł Sadłowski, reasumując dyskusję nad problemem spółdzielczości, podkreślił, że Samorząd Gospodarczy Rzemiosła powinien z większą jeszcze energią pracować nad tym zagadnieniem i dołożyć wszelkich sił. aby przekonać rzemieślników nad celowością pracy w ramach spółdzielni pracy.

Również ożywioną dyskusję wywołały dalsze referaty. Wynikiem dyskusji było powzięcie uchwał, które poniżej zamieszczamy:

REZOLUCJE

uchwalone na zjeździe

Zjazd, solidaryzując się całkowicie z tezami referatów, wzywa rzemieślników do:

1) mobilizacji wszystkich sił w celu przyśpieszenia realizacji planu 6-letniego i wykonania zadań produkcyjnych, postawionych przed rzemiosłem — w historycznej chwili budowy podstaw socjalizmu;

2) prowadzenia energicznej akcji propagandowej w celu szerzenia idei spółdzielczej i zrozumienia znaczenia awansu społecznego osiąganego przez uspołecznienie;

3) przeprowadzenia reformy szkolnictwa zawodowego, rozpracowania nowych metod szkolenia i zwiększenia zasięgu poradnictwa zawodowego;

4) ułatwienia i udostępnienia kobietom pracy w rzemiośle — przez podjęcie jak najszerszej propagandy idei szkolenia i zatrudnienia kobiet w rzemiośle w celu przedterminowego wykonania planu 6-letniego. W pracach tych Izby Rzemieślnicze winny współpracować z Zakładami Doskonalenia Rzemiosła;

5) zwiększenia zasięgu pracy Zakładów Doskonalenia Rzemiosła i ich Związku oraz rozbudowy Centrum Doskonalenia Rzemiosła przez rozszerzenie zakresu pracy naukowo-badawczej nad szkoleniem i technologią rzemieślniczą;

6) wprowadzenia nowoczesnych metod pracy, racjonalizatorstwa, nowatorstwa i współzawodnictwa, w celu dalszego polepszenia jakości wyrobów rzemieślniczych;

7) stosowania zasad oszczędności surowców i lepszego wykorzystania surowców miejscowych i odpadkowych;

8) zwalczania akcji samolikwidacji zakładów rzemieślniczych i przechodzenia wykwalifikowanych rzemieślników do innych zawodów z wielką szkodą dla rzemiosła;

9) ścisłego przestrzegania przepisów i wymagań sprawozdawczości i statystyki, od ścisłości których zależne jest planowanie zatrudnienia i zaopatrzenia rzemiosła.

Zjazd prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych i ich Związku stwierdza, że dla racjonalnego i sprawiedliwego obciążenia podatkowego drobnych rzemieślników i oparcia ich pracy na właściwej kalkulacji — konieczne jest wprowadzenie ryczałtu podatkowego w myśl tez referatu wygłoszonego na Zjeździe.

Zjazd prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych i ich Związku stwierdza, że dotychczasowe wyniki zbiórki funduszów na poparcie Fundacji Rzemiosła dały niezwykle owocne wyniki. Zjazd apeluje do wszystkich rzemieślników o dalsze wydatne popieranie Fundacji Rzemiosła w celu umożliwienia jej zakończenia zatwierdzonych projektów budowlanych oraz założenia domu dla starców.

Zjazd prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych i ich Związku uchwala przekazanie, w miarę możności, przez Okręgowe Związki Cechów i Cechy Rzemieślnicze nadwyżek budżetowych z roku 1950 terenowym Zakładom Doskonalenia Rzemiosła — na cele szkoleniowe.

Zjazd prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych i ich Związku uchwala wystąpienie do C.U. D.W. o aprobatę wniosku o przekazanie części nadwyżek budżetowych Izb terenowym Zakładom Doskonalenia Rzemiosła na organizację burs i warsztatów szkoleniowo-produkcyjnych.

Zjazd prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych i ich Związku zgłasza Związkowi Zakładów Doskonalenia Rzemiosła dezyderat, aby — przeszkolenie kadr rze-

mieślniczych prowadzone było również przez —

a) przeszkolenie zawodowe mistrzów pod względem pedagogicznym;

b) doskonalenie zawodowe mistrzów w kierunku modernizacji wytwórczości;

c) przeszkolenie rzemieślników do pracy w administracji, w zarządach i radach nadzorczych spółdzielni.

JUBILEUSZ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W BIAŁYMSTOKU

Izba Rzemieślnicza w Białymtoku urządziła dnia 8 października rb. piękną uroczystość, poświęconą uczczeniu 20-lecia swego istnienia. Przybyli na nią liczni przedstawiciele Samorządu Gospodarczego Rzemiosła z prezesem posłem J. Sadłowskim, dyr. posłem Doboszem i dyr. mgr T. Roszkowskim na czele, reprentanci partii politycznych, Wojewódzkiej Rady Narodowej, delegaci Centrali Rzemieślniczej oraz poważna ilość rzemieślników białostockich i delegacji organizacji rzemieślniczych zamiejscowych.

Wstępem do tych uroczystości było otwarcie pokazu, dającego przekrój możliwości produkcyjnych rzemiosła samoistnego i uspółdzielczonego. Otwarcia wystawy dokonał prezes Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. poseł J. Sadłowski. Eksponaty odpowiednio dobrane i rozmieszczone w czterech salach przez artystę plastyka Jerzego Nizińskiego wzbudziły powszechne zainteresowanie. O rozwoju rzemiosła na terenie Izby Białostockiej informowały dokładnie ciekawie pomyślane plansze z wykresami.

Właściwą uroczystością jubileuszową była akademia, urządzona w białostockim Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła. Przybyłych na akademię gości powitał w serdecznych słowach prezes Izby-Jubilatki Fr. Krukowski, zapraszając na przewodniczącego posła J. Sadłowskiego. który z kolei powołał do stołu prezydialnego szereg osób z ob. ob. Puszkiewiczem (PZPR), inż. Kordaszem (Woj. Rada Narodowa), dyr. Roszkowskim, posłem St. Doboszem, prezesem Krukowskim i dyr. J. Korsakiem na czele.

We wstępnym przemówieniu powitalnym prezes Sadłowski złożył Jubilatce serdeczne życzenia, podkreślając, że rzemiosło woj. białostockiego w okresie okupacji wykazało wielki hart ducha, a po odzyskaniu niepodległości pierwsze stanęło do odbudowy zniszczonych i obrabowanych przez okupanta warsztatów. Dzięki wysiłkom rzemieślników społeczeństwo miało co jeść i w co się przyodziać. Wraz z całym krajem rzemiosło białostockie przyczyniło się do realizacji planu 3-letniego, a obecnie z całą ofiarnością pragnie współpracować nad wykonaniem planu 6-letniego. Rzemieślnik pracuje rzetelnie i z oddaniem, bo wierzy, że przyczynia się tym do budowy nowej, sprawiedliwej i pięknej Polski Ludowej.

Następni mówcy spośród przybyłych gości, a przede wszystkim przedstawiciel PZPR ob. Puszkiewicz i inż. Kordasz z Wojew. Rady Narodowej, składając życzenia Jubilatce, apelowali do rzemiosła o jeszcze ściślejsze powiązanie się z nurtem społecznym i gospodarczym Polski, o czuwanie nad ruchem współzawodnictwa i racjonalizatorstwa we własnych szeregach i roztoczenie baczniejszej opieki nad terminatorami.

Z kolei dyr. J. Korsak w obszernym referacie omówił 20 lat istnienia Izby Rzemieślniczej w Białymstoku (patrz artykuł wewnątrz numeru), po czym nastąpiło wręczenie dyplomów zasłużonym rzemieślnikom i działaczom m. in. dyplomy otrzymali: dyr. J. Korsak, który wybitnie przyczynił się do zorganizowania po wojnie Izby białostockiej i ob. Łucja Rozowska, najdłużej zatrudniona w Izbie urzędniczka. Na zakończenie wysłano do Prezydenta R. P. depeszę.

Po tych uroczystościach oficjalnych odbyła się jeszcze część wokalno - muzyczna z występami miejscowych sił artystycznych oraz orkiestry rzemieślniczej Bielska Podlaskiego.

ODWOŁAWCZE KOMISJE LOKALOWE

(Monitor Polski nr A-100, poz. 1260).

Zarządzeniem z dnia 12 września 1950 r. Minister Gospodarki Komunalnej ustalił skład odwoławczych komisji lokalowych oraz tryb postępowania.

Komisje rozpoznają sprawy w kompletach trzyosobowych pod przewodnictwem przewodniczącego komisji lub jego zastępcy. Komisje rozpoznają sprawy odwołań od władz kwaterunkowych na rozprawie ustnej. Komisja obowiązana jest o terminie rozprawy zawiadomić pisemnie osobę, która wniosła odwołanie i osobę, na korzyść której decyzja zapadła w takim terminie, by osoby te miały możność wzięcia udziału w rozprawie.

Przewodniczący Komisji ma prawo przed rozprawą na wniosek strony wstrzymać wykonanie decyzji władzy kwaterunkowej orzekającej natychmiastową wykonalność decyzji, jeśli wykonanie decyzji mogłoby spowodować dla strony niepowetowaną szkodę. Należy tutaj podkreślić, iż władze kwaterunkowe mogą nadawać swym nieprawomocnym decyzjom rygor natychmiastowej wykonalności, tylko w wypadku jeśli decyzja dotyczy przydziału lokalu wolnego na cele publiczne oraz w wypadku nakazania opuszczenia lokalu przez osoby zajmujące go bez tytułu prawnego. We wszystkich innych wypadkach decyzje mogą być wykonane dopiero po ich uprawomocnieniu się (upływie terminu do złożenia odwołania wg zatwierdzenia decyzji władzy kwaterunkowej przez odwoławczą komisję lokalową).

Zarządzenie weszło w życie z dniem 22 września 1950 r.

KARY PIENIĘŻNE A WYNAGRODZENIE

(Dz. Urzędowy Min. Fin. nr 22, poz. 134).

Okólnikiem z dnia 30 sierpnia 1950 r. Ministerstwo Finansów wyjaśniło, że za podstawę obliczenia podatku od wynagrodzeń oraz składek na SFO przyjmuje się wynagrodzenie wypłacane pracownikowi bez potrącenia kary porządkowej lub sądowej (orzekanej na podstawie ustawy z dnia 19.IV. 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy), tj. wynagrodzenie, które by mu wypłacono w razie gdyby kara porządkowa lub sądowa nie została orzeczona i potrącona.

NORMA ZYSKU DLA RĘKAWICZNICTWA SKÓRZANEGO

(Dz. Urzęd. Min. Fin. nr 22, poz. 130).

Ministerstwo Finansów okólnikiem z dnia 23 sierpnia 1950 r. u-

staliło następujące elementy gospodarczo - kalkulacyjne dla rzemiosła „rękawicznictwo skórzane“:

a) materiały do wytwarzania — 45 — 50%;
b) robocizna bezpośrednia — 7 — 10%;
c) koszt wytworzenia — 60 — 70%;
d) norma zysku brutto — 40 — 30%;
e) norma zysku netto — 35 — 25%.

Normy te obowiązują od 1 sierpnia 1950 r.

Odnośnie świadczeń tego rzemiosła w ramach tzw. transakcji wiązanych, na zlecenie Centrali Rzemieślniczej, przy ustalaniu obrotu i dochodu, bierze się pod uwagę konkretne umowy odnoszące się do tych transakcji, sumy przychodów i konkretne koszta uzyskania tych przychodów.

KODEKS CYWILNY I KARNY

(Monitor Polski nr A-106, poz. 1339).

Prezydium Rządu z dnia 27.IX. 1950 r. zleciło Ministerstwu Sprawiedliwości opracowanie do dnia 1 września 1951 r. projektów nowych kodeksów Polski Ludowej — karnego i cywilnego.

Dział Centrali Rzemieślniczej — Centrali Spółdzielczo-Państwowej

NORMY TECHNICZNE W SPÓŁDZIELCZOŚCI

Z dwudniowych obrad przedstawicieli uspołecznionego rzemiosła

SPRAWA ustalenia i wprowadzenia słusznych norm technicznych w spółdzielczości rzemieślniczej doczeka się już w niedługim czasie pozytywnego rozwiązania. Ostatnio odbyła się w tej sprawie w Domu Rzemiosła w Warszawie specjalna narada techniczna przedstawicieli Centrali Rzemieślniczej, podległych jej Związków i spółdzielni rzemieślniczych z udziałem jako gości przedstawicieli: CUDW z wiceprezesem J. Dobrzanieckim i dyr. Galeckim na czele, CZS, Zw. Zaw. Pr. Sp., Zw. Izb Rzem. Banku Rzem. i Handlu i partii politycznych. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt licznego udziału w obradach przodowników pracy i racjonalizatorów w spółdzielczości rzemieślniczej oraz rzemieślników uspołecznionych warsztatów. W czasie dwudniowych obrad dominowała sprawa opracowania i wprowadzenia norm technicznych, przede wszystkim zaś w rzemieślniczej spółdzielczości branży metalowej. Poza tym poruszono szereg zagadnień związanych z ewakuacją, paszportyzacją i konserwacją parku maszynowego spółdzielni, produkcją wzorów, prototypów i części zamiennych dla przemysłu metalowego, produkcją z odpadów oraz zagadnienia współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa w rzemieślniczych spółdzielniach pracy. Na zakończenie obrad uczestnicy konferencji powzięli rezolucję, wyrażającą niezłomną wolę poprzez przedterminowe wykonanie planów przyczynienia się w ten sposób do utrwalenia pokoju i zwycięstwa socjalizmu.

Obrady zagaił dyr. C. Rz. mgr. H. Landesberg, podkreślając, że w porównaniu z innymi obecna konferencja jest pierwszą tego rodzaju, postawione są bowiem tym razem na pierwszy plan zagadnienia produkcji i zmiany stylu pracy na odcinku produkcyjnym w rzemieślniczych spółdzielniach pracy.

Referat wprowadzający wygłosił dyr. mgr. Urbański. Nawiązując do zadań postawionych spółdzielczości rzemieślniczej w Planie 6-letnim, dyr. Urbański podkreślił konieczność wzmożenia wysiłków, wydajności pracy, zwłaszcza na odcinku produkcji.

„Wzrost ten — powiedział dyr. Urbański — można osiągnąć po przez właściwe normy“. „A normy — podkreślił mówca, to pogłębienie współzawodnictwa, wyeliminowanie marnotrawstwa czasu, rozbudowanie systemu akordowego opartego o normy, obniżenie kosztów własnych w produkcji, poprawa dyscypliny i organizacji pracy, podnoszenie kwalifikacji i umiejętności, zastosowanie na szeroką skalę postępu technicznego, zwiększenie współczynnika pracy użytecznej maszyn i urządzeń przez likwidację ich bezruchu lub jałowego biegu, uwzględnienie udoskonalenia i racjonalizacji oraz polepszenie warunków pracy i płacy robotnika. Jesteśmy pewni — powiedział na zakończenie dyr. Urbański — że zarówno aparat Centr. Rz. jak i jej jednostek terenowych, zadanie to podejmie z całą powagą i właściwym mu entuzjazmem, i tak, jak już melduje teren o wykonaniu planów rocznych w niektórych branżach, tak i to zadanie zostanie przed terminem wykonane“.

Obszerny referat o zagadnięniu norm i zadań na tym odcinku pracy, stojących przed spółdzielczością rzemieślniczą wygłosił przedstawiciel C. Rz. ob. Wadecki. Omówiwszy w ogólnych zarysach problematykę technicznego normowania pracy, prelegent naświetlił z kolei wytyczne Centrali dla prac technicznego normowania.

Ze względu na występującą różnorodność produkcji w profilu Centrali należy zdaniem mówcy ustalić:

a) kolejność opracowania technicznych norm pracy dla poszczególnych branż;

b) system rozwiązywania trudności technicznego normowania w wykonywanych usługach na rzecz przemysłu państwowego;

c) normy techniczne pracy na analogiczne artykuły z różnego surowca, ze specjalnym uwzględnieniem surowca odpadowego.

Według hierarchii potrzeb w pierwszej kolejności wysuwa się konieczność opracowania norm w branży metalowej. Produkcja metalowa bowiem, jako podstawa dla wszystkich innych przemysłów, ma zasadnicze znaczenie dla wykonania zadań Planu 6-letniego. Jak poinformował prelegent, prace przy ustaleniu norm w branży metalowej mają być przez Związki i spółdzielnie pracy niezwłocznie podjęte, a termin wykonania prac w tej dziedzinie ustalony został na dzień 31 grudnia 1950 r. Prace technicznego normowania w innych branżach będą prowadzone równocześnie, lecz terminy ich zakończenia z uwagi na małą ilość przeszkolonych techników normowania będą nieco późniejsze.

Zagadnienie produkcji z odpadów i pełnego ich wykorzystania w produkcji spółdzielni rzemieślniczych zreferował ob. Sejdel, podkreślając szczególne zadania, jakie na tym odcinku ma do spełnienia uspołecznione rzemiosło. Pełne wykorzystanie resztek i odpadów, które w przemyśle kluczowym zużytkowane być nie mogą, jest głównym zadaniem spółdzielczości rzemieślniczej.

Sprawy związane ze współzawodnictwem, racjonalizatorstwem i nowatorstwem omówił w obszernym referacie ob. Smoleński.

Zapoznawszy zebranych z ogólną problematyką i dotychczasowymi osiągnięciami spółdzielczości rzemieślniczej natym odcinku działalności, prelegent powiedział na zakończenie:

„Wykonanie zadań stojących przed spółdzielczością i możliwości ich przekroczenia, możliwości pełnego wykorzystania istniejących zdolności twórczych wśród rzemiosła zależą od naszej rzetelnej pracy i że dopiero wykorzystanie tych możliwości stanowić będzie bazę dla przyśpieszenia tempa produkcji, zwiększenia wydajności pracy, obniżenia kosztów wytwarzania uproszczenia i usprawnienia trybu administracji, uzyskania idących w miliony oszczędności, a reasumując do przysporzenia naszemu Państwu sukcesów gospodarczych i wzmożenia jego potencjału, który jest nie tylko potencjałem Polski Ludowej, lecz jednocześnie częścią składową potencjału i całego obozu pokoju".

Po referacie wynikła ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele związków i spółdzielni, referując zebranym osiągnęcia i niedociągnięcia na odcinku działalności poruszonych spraw w referatach.

M. in. przedstawiciel rzemieślniczej spółdzielni pracy branży metalowej w Katowicach, ob. Szybiczek — stwierdził, że jego zdaniem dotychczasowe regulaminy współzawodnictwa w spółdzielniach uważa za nierealne w obecnych warunkach i winny ulec rewizji, zwłaszcza na odcinku punktacji.

Ob. Szybiczek poruszył również sprawę właściwego stosunku rzemieślników do współzawodnictwa pracy, krytykując ich konserwatyzm, niewłaściwe podejście i stosunek do maszyn i narzędzi pracy, zacofanie itp.

Wprowadzenie jak najszybciej realnych i słusznych norm wpłynęłoby na usunięcie wielu niedociągnięć.

W dyskusji wzięli również udział wiceprezes Dobrzeniecki i dyr. Galecki. Pierwszy zabrał głos dyr. Galecki, podkreślając na wstępie, iż cyfry obrazujące dotychczasowe wyniki i osiągnięcia rzemieślniczej spółdzielczości pracy, wyniki wykonania planów — świadczy to, że Centrala zaczyna zajmować coraz zaszczytniejsze miejsce w ruchu spółdzielczym w naszym kraju.

Nawiązując do opracowania słusznych norm dyr. Galecki powiedział:

„Nie wystarczy przy technicznym normowaniu ograniczyć się jedynie do wprowadzenia norm, względnie ich powiększenia, lecz należy zainteresować i pouczyć rzemiosło w terenie, że normy te są wykonalne i przekraczalne.

Nie jest naszym dążeniem, aby przez wprowadzenie nowych norm obarczyć większym wysiłkiem, ponad siły rzemieślnika. Chodzi o to, aby ustalając normę czasu podać ją jak najbardziej realną, w danych warunkach pracy i przy normalnym przeciętnym nakładzie sił. Jak można zwiększyć wydajność pracy? Sposobów jest dużo. Nie chodzi tu jednak o nadmierny wysiłek mięśni, lecz o zwiększenie pomyślunku, pomysłów usprawniających pracę i to na różnych odcinkach działalności. Niejednokrotnie bowiem można się przekonać, że niska wydajność jest spowodowana niewłaściwym stosunkiem robotnika do maszyn, surowca itp. Dlatego wskazane tu jest jak najdalej idące właściwe ustosunkowanie się do maszyn, dbałość i konserwacja. Należy przy tym pamiętać o racjonalizatorach i przodownikach pracy, którzy są przecież najcenniejszym skarbem klasy robotniczej. Należy ich otoczyć wszechstronną opieką, nieograniczać się do formalnej pomocy, ujawniającej się niejednokrotnie jedynie do wypłacania takich czy innych premii. Na tym odcinku mają Centrala i jej placówki wiele do zrobienia".

Reasumując swe uwagi dyr. Galecki wysunął następujące zalecenia, którymi winny kierować się w swej dalszej pracy Centrala, jej związki i spółdzielnie:

a) zwiększyć pomysły i wysiłki do jak największego wykorzystania odpadów surowcowych;

b) rozszerzyć asortyment produkcji i wzmocnić kontrolę jakości produkcji;

c) obniżyć koszty własne w produkcji przez oszczędności surowcowe, wprowadzenie słusznych norm surowcowych, racjonalne wykorzystanie maszyn i sił roboczych.

„Sprawy te należy jak najprędzej rozpracować w terenie i jak najszybciej wprowadzić w życie. Tego oczekuje od spółdzielczości rzemieślniczej nasze Państwo i masy pracujące. Dlatego te zadania musimy wykonać i niewątpliwie wykonamy.

Następnie zabrał głos wiceprezes Dobrzeniecki, który również spółdzielczości rzemieślniczej postawił szereg dezyderatów. Między innymi mówca zwrócił uwagę na konieczność:

a) zwiększenie produkcji artykułów masowego spożycia, których wykonaniem zajmuje się drobna wytwórczość;

b) nawiązanie ścisłej współpracy z radami narodowymi;

c) rozbudowania punktów usługowych, ale nie w sensie centralizacji, lecz w zależności od potrzeb ludzi pracy;

d) podjęcia walki o pełne wykonanie planów na odcinku inwestycji;

e) zmniejszenia procedury i trybu zatwierdzania wniosków racjonalizatorskich z tym, że wnioski te powinny być rozpracowane w przeciągu dwóch tygodni maksymalnie;

f) intensywnego szkolenia przywarsztatowego, na kursach specjalnych, względnie na odcinku tzw szkolenia samorzutnego.

„Wszystko dla produkcji, wszystko dla warsztatu, wszystko dla ludzi, którzy pracują w tym warsztacie — wokół tych spraw powinna obracać się nasza cała działalność, praca i wysiłki" — powiedział na zakończenie prezes Dobrzeniecki.

Wyniki dyskusji podsumował dyr. C. Rz. H. Landesberg.

Mówiąc o zagadnieniu profilu produkcyjnego, mówca wymienia jako pierwsze zadanie spółdzielczości rzemieślniczej nastawienie się na usługi, następnie zaś na produkcję. W zakresie usług najważniejszym zadaniem jest zaspokojenie potrzeb mas pracujących, potem uzupełnienie potrzeb przemysłu kluczowego.

Jeśli chodzi o produkcję, to powinna ona odbywać się, po pierwsze: w zależności od potrzeb terenowych, następnie w zależności od potrzeb regionalnych, w zależności od indywidualizmu produkcji rzemieślniczej, wreszcie zaś w zależności od uzupełnienia produkcji przemysłu kluczowego.

Nawiązując do sprawy opracowania norm technicznych i wprowadzenia ich w życie mówca podkreślił, że winno to stać się sprawą całej załogi rzemieślniczej w danym warsztacie, przy czym powinno się zmobilizować cały zespół pracowniczy do zrozumienia potrzeby opracowania i wprowadzenia słusznych i realnych norm. Pracy tej powinna towarzyszyć walka o obniżenie kosztów własnych poprzez skrócenie cyklu produkcyjnego i cyklu finansowego, poprzez likwidację remontów ponadnormatywnych.

Jeśli chodzi o Centralę, to jej uwaga na odcinku opracowania norm skupia się po linii koncentracji zagadnień technicznych tam, gdzie będą realizowane, tzn. w warsztacie rzemieślniczym. W dalszych swych wypowiedziach dyr. Lendesberg położył szczególny nacisk na oszczędności surowcowe, przy czym winno się bazować na świadomości rzemieślników na odcinku oszczędzania. Sprawa jakości wykonawstwa powinna dominować w produkcji rzemieślniczej, produkując więcej, lepiej, taniej.

„Cały ten wysiłek musi bazować na współzawodnictwie — podkreślił dyr. Lendesberg — ale nie na współzawodnictwie papierkowym, któremu brak istotnej treści. Współzawodnictwo nasze powinno powstawać i rozwijać się na bazie konkretnych zobowiązań, konkretnej oceny i konkretnych wyników. Dlatego sprawę tę postawić należy również na bazie świadomości rzemieślników. Jeśli chodzi o dotychczasowe nasze racjonalizatorstwo i nowatorstwo, to brak im cech masowości. Umasowienia tych zagadnień winniśmy spodziewać się w przyszłości i to niedalekiej. Dlatego na odcinku tym powinien niezwłocznie nastąpić przełom".

„Została postawiona sprawa konkretnie realizowanej produkcji pod kątem wprowadzenia zagadnień technicznych i z tym należy pójść w teren i wprowadzić w możliwie jaknajszybszym czasie słuszne normy w warsztatach. Szczególne zadania mają tu do spełnienia również Związki, które powinny otoczyć spółdzielnie opieką, zwłaszcza zaś rzemieślnicze spółdzielnie pracy pod kątem zapewnienia im ciągłości produkcji pracy".

„Narada ta — powiedział na zakończenie dyr. Landesberg — jest jeszcze jednym ogniwem wykonania przedterminowego naszych zadań planowych, które przyczynią się do podniesienia stopy życiowej, utrwalenia zdobyczy klasy robotniczej, utrwalenia osiągnięć Polski Ludowej, utrwalenia wkładu w budowę pokoju. To jest nasz czynny wkład w budowę ustroju sprawiedliwości społecznej i utrwalenia pokoju". ,

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy między innymi:

„W zrozumieniu konieczności wzmożenia wysiłku produkcyjnego, jako podstawy podniesienia gospodarki Polski Ludowej, w okresie budowy fundamentów socjalizmu, w obliczu 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, oraz dnia otwarcia II Światowego Kongresu Pokoju, my, przedstawiciele rzemieślniczej spółdzielni pracy, Zw. Sp. Rz. i C. Rz., postanawiamy:

1) zmobilizować cały aparat spółdzielczości rzemieślniczej do wykonania przedterminowego planu spółdzielni pracy na rok 1950;

w zakresie zrzeszenia — do 30.X.1950 r.;
w zakresie produkcji — do 15.XII.1950 r.;

2) przeprowadzić masową akcję rewizji już istniejących norm technicznych i wprowadzenia norm tam, gdzie ich nie ma;

3) rozpowszechnić w całym pionie współzawodnictwo pracy na bazie konkretnych zobowiązań produkcyjnych i organizacyjnych;

4) przenieść omówione na naradzie problemy w teren, zmobilizować pracowników spółdzielczości rzemieślniczej do podjęcia zobowiązań, mających na celu jak najszybsze wprowadzenie w życie zadań, wynikłych ze spraw omawianych na naradzie".

Obrady zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki. (Sel)

WYDAWCA: Zw. Izb Rzemieślniczych R.P., Warszawa, Miodowa 14 REDAGUJE: Komitet Redakcyjny

B-130983. Zam. nr 3309 Nakł. 7.000 egz. Druk. LSW nr 1, Warszawa, Al. Jerozolimskie 123.